

Mój śpiewnik

Szanty na rejsy

zebrał Jacek

11 lutego 2025

Biała sukienka

słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

a e F C	Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
a e F G C	Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
E a G7 D	Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
a e F G C	Nadpływa kołysząca, marzeniem, snem.
C G	<i>I ona taka w tej białej sukience,</i>
C F C	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
G C F	<i>Chwyciłem mocno jej obie ręce</i>
C a D7 G	Oczarowany, zastuchany w słodki śmiech.
C G	<i>I cała w żaglach, jak w białej sukience,</i>
C F C	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
G C F	<i>Chwyciłem mocno ster w obie ręce</i>
C G C	<i>I żeglowałem zastuchany w fali śpiew.</i>
a e F C	Wspomnienia przemijają, a w sercu żal,
a e F G C	Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy
	czar.
E a G7 D	Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
a e F G C	Tam z kei możesz ujrzeć coś z mego snu.
C G	<i>I ona taka w tej białej sukience,</i>
C F C	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
G C F	<i>Chwyciłem mocno jej obie ręce</i>
C a D7 G	Oczarowany, zastuchany w słodki śmiech.
C G	<i>I cała w żaglach, jak w białej sukience,</i>
C F C	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
G C F	<i>Chwyciłem mocno ster w obie ręce</i>
C G C	<i>I żeglowałem zastuchany w fali śpiew.</i>
a e F C	Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczę ją,
a e F G C	

E a G7 D	Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
a e F G C	Gdy pochylona, ostro do wiatru szła...
C G	Znowu się przeplatają obrazy dwa:
C F C	<i>I ona taka w tej białej sukience,</i>
G C F	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
C a D7 G	Chwyciłem mocno jej obie ręce
C G	Oczarowany, zastuchany w słodki śmiech.
C F C	<i>I cała w żaglach, jak w białej sukience,</i>
G C F	<i>Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.</i>
C G C	Chwyciłem mocno ster w obie ręce
	<i>I żeglowałem zastuchany w fali śpiew.</i>

Bitwa

słowa i muzyka: Lech Klupś

e D C a Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie
e D G H Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się.
e D C a Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny
pas

e D G H I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty
śmierć nam niosą.

G D e h *Ciepła krew poleje się strugami,*

C D e *Wygra ten, kto utrzyma ship.*

G D e h *W huku dział ktoś przykryje się falami,*

C D e *Jak da Bóg, ocalimy bryg.*

e D C a Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
e D G H To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
e D C a Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci
czas,

e D G H Krzyk i lament mych kamratów, przerywany
ogniem katów.

G D e h *Ciepła krew poleje się strugami,*

C D e *Wygra ten, kto utrzyma ship.*

G D e h *W huku dział ktoś przykryje się falami,*

C D e *Jak da Bóg, ocalimy bryg.*

e D C a Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
e D G H To sterburtę rozwalila jedna z naszych salw.
e D C a Żagiel staw - krzyknął ktoś, znów piratów
złość,

e D G H Bo od rufy nam powiało, a fregatom w
mordę wiało.

G D e h

Ciepła krew poleje się strugami,

C D e

Wygra ten, kto utrzyma ship.

G D e h

W huku dział ktoś przykryje się falami,

C D e

Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a

*Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń
szła,*

e D G H

Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.

e D C a

Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,

e D G H

*Nie pomogło to psubratom, reszta z rei
zwisa za to.*

G D e h

Ciepła krew poleje się strugami,

C D e

Wygra ten, kto utrzyma ship.

G D e h

W huku dział ktoś przykryje się falami,

C D e

Jak da Bóg, ocalimy bryg.

e D C a

Po dziś dzień tamtą mgłą i fregaty dwie,

e D G H

Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.

e D C a

Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,

e D G H

*Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy
zwyciężyli.*

G D e h

Ciepła krew poleje się strugami,

C D e

Wygra ten, kto utrzyma ship.

G D e h

W huku dział ktoś przykryje się falami,

C D e

Jak da Bóg, ocalimy bryg.

Bosmanowa bossanowa

cis7 fis7
A7+ Gis7
fis7
cis7
Dis7 Gis7
H \bar{E}

fis H7
E H7
E

fis H7
E H7

cis7 fis7
A7+ Gis7
fis7
cis7
Dis7 Gis7
H \bar{E}

fis H7
E H7
E

fis H7
E H7

cis7 fis7

Już światła milkną i cichną,
Latarnia żegna mdłym blaskiem.
Księżyc nad wody toń już wypłynął
Księżyc nad wody toń już wypłynął
I nocną znów objął wachtę.
*Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
Gdy z fajeczki siwy dym
Tańczy w bossanowy rytm.
Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
Gdy żeglarze w kojach śpią,
Sny o lądach im się śnią.*
Pan Bosman wszystkie zna morza,
Przepełnął szlaki najdalsze.
Nocna znów zabrzmie dziś bossanowa,
Nocna znów zabrzmie dziś bossanowa,
A bosman czuwa uparcie.
*Brzmi cichutko bossanowa,
Bossanowa bosmanowa,
Gdy z fajeczki siwy dym
Tańczy w bossanowy rytm.
Nawet w żagle dmucha wiatr,
Jakby bossanowę grał,
Gdy żeglarze w kojach śpią,
Sny o lądach im się śnią.*

A7+ Gis7	Dziś z fajką przysiadł się znużony,
fis7	W odległe czasy spogląda.
cis7	Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
Dis7 Gis7	Chciałby wspomnienia swoje dogonić,
H7	Gdy wiatr usypia na lądach.
	<i>Brzmi cichutko bossanowa,</i>
	<i>Bossanowa bosmanowa,</i>
fis H7	<i>Gdy z fajeczki siwy dym</i>
E H7	<i>Tańczy w bossanowy rytm.</i>
E	<i>Nawet w żagle dmucha wiatr,</i>
	<i>Jakby bossanowę grał,</i>
fis H7	<i>Gdy żeglarze w kojach śpią,</i>
E H7	<i>Sny o lądach im się śnią.</i>

Cztery piwka

słowa i muzyka: Jerzy Porębski

a Ze Świnoujścia do Walvis Bay
a Droga nie była krótka,
a A po dwóch dobach, albo mniej,
a Już się skończyła wódka.
a „Do brydża!” – krzyknął Siwy Flak
a I z miejsca rzekł – „Dwa piki”,
a A ochmistrz w „telewizor” włął
E7 a Nie byle jakie siki.
A D *Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,*
E7 A *Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.*
A7 D *Gdzieś między palcami sennie płynie czas.*
E7 a *czwarta ręka, Króla bije As*
a A w karcie tylko jeden As
a I nic poza tym nie ma,
a Ale nie powiem przecie Pas,
a Może zagrają szlema?
a Kontra – mu rzekłem, taki bluff,
a By nieco spuścił z tonu,
a A Fred mu na to – Cztery trefl!
E7 a Przywalił bez pardonu.
A D *Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,*
E7 A *Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.*
A7 D *Gdzieś między palcami sennie płynie czas.*
E7 a *czwarta ręka, Króla bije As*
a A „mój” w dwa palce obtarł nos,
a To znaczy: nie ma nic
a

	I wtedy Flak, podnosząc głos,
a	Powiedział – „Cztery pik!”
a	I kiedy jeszcze cztery Króle
a	Pokazał mu jak trza,
a	To Fred, z renonsem – „Siedem pik” –
E7 a	Powiedział – „Niech gra Flak!”
A D	<i>Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,</i>
E7 A	<i>Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.</i>
A7 D	<i>Gdzieś między palcami sennie płynie czas.</i>
E7 a	<i>czwarta ręka, Króla bije As</i>
a	A ja mu – Kontra, on mi – Re,
a	Ja czuję pełen luz,
a	Bo widzę w moich kartach, że
a	Jest atutowy tuz.
a	Więc strzelam! Kiedy karty Fred
a	Wyłożył mu na blat,
a	To każdy mógł zobaczyć, jak
E7 a	Siwego Flaka trafia szlag.
A D	<i>Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,</i>
E7 A	<i>Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet.</i>
A7 D	<i>Gdzieś między palcami sennie płynie czas.</i>
E7 a	<i>czwarta ręka, Króla bije As</i>
a	Już nie pamiętam, ile dni
a	W miesiące złożył czas,
a	Morszczuki dosyć dobrze szły
a	I grało się nie raz,
a	Lecz nigdy więcej Siwy Flak,
a	Klnę na jumprowe wszy,
a	

Choćbyś go prosił tak, czy siak,
E7 a Nie zasiadł już do gry!
A D W popielniczkę pet, cztery piwka na stół,
E7 A Już tej Damy roześmianej nie przytuli Król.
A7 D Gdzieś nam się zapodział atutowy As,
E7 a Tego Szlema z nami wygrał czas.
A D Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet,
E7 A Jakąś Damę rozebraną Król przeleci wnet,
A7 D Gdzieś między palcami sennie płynie czas.
E7 a czwarta ręka, Króla bije As

Dwudziesty czwarty lutego

słowa: Janusz Sikorski

C To dwudziesty czwarty był lutego
G Poranna zrzędała mgła,
a Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
a G a Turecki niosły znak.
No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!
C Już pierwszy skrada się do burt,
G A zwie się Goździk i
a Z Algieru Pasza wysłał go,
a G a Żeby nam upuścić krwi.
No i ...
G C Znów bijatyka, no i
G C Znów bijatyka, no i
G C Bijatyka cały dzień,
a I porąbany dzień, i porąbany łeb,
a G a Razem bracia, aż po zmierzch!
Hej!
C Następny zbliża się do burt,
G A zwie się Róży Pąg.
a Plunęliśmy ze wszystkich rur
a G a Bardzo prędko szedł na dno.
No i ...
G C

	<i>Znów bijatyka, no i</i>
G C	<i>Znów bijatyka, no i</i>
G C	<i>Bijatyka cały dzień,</i>
a	<i>I porąbany dzień, i porąbany łeb,</i>
a G a	<i>Razem bracia, aż po zmierzch!</i>
	<i>Hej!</i>
C	<i>W naszych rękach dwa i dwa na dnie,</i>
G	<i>Cała reszta zwiła gdzieś,</i>
a	<i>No a jeden z nich zabraliśmy</i>
a G a	<i>Na starej Anglii brzeg.</i>
	<i>No i ...</i>
G C	<i>Znów bijatyka, no i</i>
G C	<i>Znów bijatyka, no i</i>
G C	<i>Bijatyka cały dzień,</i>
a	<i>I porąbany dzień, i porąbany łeb,</i>
a G a	<i>Razem bracia, aż po zmierzch!</i>
	<i>Hej!</i>

Dziesięć w skali Beauforta

słowa: Janusz Kondratowicz, muzyka:
Krzysztof Klenczon

a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg gdzieś za rufą został.
I nagle ktoś jak papier zbladł
Sztorm idzie, Panie Bosman!
*A bosman tylko zapiął płaszczy
I zaklął – Ech, do czorta!*
Nie daję łajbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!
Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzuciło nami w górę, w dół
I fala zmyła żagle.
*A bosman tylko zapiął płaszczy
I zaklął – Ech, do czorta!*
Nie daję łajbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!
O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.
Piekielnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.
*A bosman tylko zapiął płaszczy
I zaklął – Ech, do czorta!*
Nie daję łajbie żadnych szans.
Dziesięć w skali Beauforta!

Dziesięć w skali Beauforta 2

słowa: autor nieznany, muzyka: Krzysztof
Klenczon

a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a

Kołysał nas zachodni wiatr,
Brzeg był za rufą z dala
I nagle ktoś jak papier zbladł:
Grot nam się rozpierdala!
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*
Spod ciemnych ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle,
A myśmy, jak te chuje dwa,
W kubryku szyli żagle.
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*
A bosman do kubryku wpadł
I zaklął: „Chuj wam w dupę!
Złamali znowu igły dwie,
Gdzie ja dziś takie kupię?”
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*
W nawigacyjnej Stary siadł,

d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a

Słuchając komunikat.
Wkurwiony maksymalnie klął:
O żesz mać, znowu dycha!
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
A bosman tylko w mesie siadł
Ponury jak na stypie.
Jak dalej będzie piździć tak,
Rozpieprzy nam tę krypę!
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
W kambuzie kuk, rzygając w krąg,
Ponuro żuł nienawiść:
Że też te gnoje jeszcze żrą,
Toż takich można zabić!
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
A bosman tylko w mesie siadł
I oparł nos na blacie:
Obiad ma być dziś z trzech dań
I deser na dodatek!
A bosman tylko zapiął płaszcz

F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a

*I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
Kompasu igła całą noc
Tańczyła rock and rolla,
A wściekły sternik czuł, że go
Ogarnia paranoja
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
A bosman do kokpitu wpadł
I ujął szturwał w ręce:
Do kurwy nędzy, równo jedź,
Bo jaja ci ukręcę!
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
Gdy słońce wyszło spoza chmur,
A wicher się wyszalał,
To bosman tylko flachę wziął
I szybko pałę zalał.
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”
A potem tylko zapiął płaszcz,*

d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a
a d
E7 a
d a
H7 E7
F C F C
F E7 a
F G a E7 a
d E7 a

Chciał zakląć – lecz nie zaklął,
Odchamić się najwyższy czas,
Więc tylko ręką machnął.
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*
Gdy słońce zgaśło i gdy sztorm
Wydmuchał się do woli,
W bosmańskiej brodzie zakwitł blask
Setek kryształków soli.
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*
A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął... otóż nie zaklął!
Bosman znów zaczął mówić nam
Piękną poprawną polszczyzną!
*A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął: „Mać jebana!
Nie mogłaś szmato, kurwa mać,
Zaczekać z tym do rana!?”*

Fiddler's Green

słowa: Jerzy Rogacki, muzyka: John Conolly

C F C a Stary port się powoli układał do snu,
C F C G Świeża bryza zmarszczyła morze gładkie jak
 stół,

F e d C Stary rybak na kei zaczął śpiewać swą pieśń:
a7 d7 F G Zabierzcie mnie chłopcy, mój czas kończy
się.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia
 pewnego

d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.
C F C a O Fiddler's Green słyszałem nie raz,
C F C G Jeśli piekło ominę, dopłynąć chcę tam,
F e d C Gdzie delfiny figlują w wodzie czystej jak łza,
a7 d7 F G A o mroźnej Grenlandii zapomina się tam.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,
F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.
F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia
 pewnego

d G F C	Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.
C F C a	Kiedy już tam dołynę, oddam cumy na ląd,
C F C G	Różne bary są czynne cały dzień, całą noc,
F e d C	Piwo nic nie kosztuje, dziewczęta jak sen,
a7 d7 F G	A rum w buteleczkach rośnie na każdym z drzew.

C G C C7
F C G

Ostatni raz spojrzę na pirs.

*F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia
 pewnego*

d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

C F C a Aureola i harfa to nie to, o czym śnię,

C F C G O morza rozkołys i wiatr modłę się.

*F e d C Stare pudło wyciągnę, zagram coś w cichą
 noc,*

a7 d7 F G A wiatr w takielunku zaśpiewa swój song.

C G C C7 Tylko wezmę mój sztormiak i sweter,

F C G Ostatni raz spojrzę na pirs.

*F C e Pozdrów moich kolegów, powiedz, że dnia
 pewnego*

d G F C Spotkamy się wszyscy tam w Fiddler's Green.

Gdzie ta keja

słowa i muzyka: Jerzy Porębski

a	Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
G a	- Stary, czy masz czas?
C G7 C	Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,
C C7 F d	Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
d a E7 a	Rejs na całość, rok, dwa lata – to
	powiedziałbym:
a G a	<i>Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?</i>
C G C	<i>Gdzie ta koja wymarzona w snach?</i>
g A7 d A7 d	<i>Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?</i>
a E7 a	<i>Gdzie ta brama na szeroki świat?</i>
a G a	<i>Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?</i>
C G C	<i>Gdzie ta koja wymarzona w snach?</i>
g A7 d A7 d	<i>W każdej chwili płynę w taki rejs,</i>
a E7 a	<i>Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?</i>
a	Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
C G7 C	Stare džinsy wystrzępione impregnuje kurz,
C C7 F d	W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek
	znam,
d a E7 a	Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.
a G a	<i>Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?</i>
C G C	<i>Gdzie ta koja wymarzona w snach?</i>
g A7 d A7 d	<i>Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?</i>
a E7 a	<i>Gdzie ta brama na szeroki świat?</i>
a G a	<i>Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?</i>
C G C	<i>Gdzie ta koja wymarzona w snach?</i>
g A7 d A7 d	<i>W każdej chwili płynę w taki rejs,</i>
a E7 a	

Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

*a Przeszły lata zapyziałe, rżęśą poróśł staw,
C G7 C A na przystani czółno stało – kolorowy paw.*

*C C7 F d Zaokrągliły się marzenia, wyjąłowił step,
d a E7 a Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.*

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?

g A7 d A7 d Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?

a E7 a Gdzie ta brama na szeroki świat?

a G a Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?

C G C Gdzie ta koja wymarzona w snach?

g A7 d A7 d W każdej chwili płynę w taki rejs,

a E7 a Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Hiszpańskie dziewczyny

st. Andrzej Mendygrał, Grzegorz Wasilewski

dis H b7	Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny
dis H Cis	Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów
Fis Cis dis	Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora
H B7 dis	Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.
dis H b7	<i>I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny</i>
dis H Cis	<i>W noc ciemną i złą nam będzie się śnił</i>
Fis Cis dis	<i>Leniwe popłyną znów rejsu godziny</i>
H B7 dis	Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.
dis H b7	Niedługo ujrzymy znów w dali Cape
	Deadman
dis H Cis	I głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz
Fis Cis dis	I statki stojące na redzie przed Plymouth
H B7 dis	Klarować kotwicę najwyższy czas już
dis H b7	<i>I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny</i>
dis H Cis	<i>W noc ciemną i złą nam będzie się śnił</i>
Fis Cis dis	<i>Leniwe popłyną znów rejsu godziny</i>
H B7 dis	Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.
dis H b7	Niedługo już żagle na masztach rozkwitną,
dis H Cis	Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight.
Fis Cis dis	I znów stara łajba potoczy się ciężko
H B7 dis	Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie.
dis H b7	<i>I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny</i>
dis H Cis	<i>W noc ciemną i złą nam będzie się śnił</i>
Fis Cis dis	<i>Leniwe popłyną znów rejsu godziny</i>
H B7 dis	Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.
dis H b7	Zabłysną nam bielą skał zęby pod Dover
dis H Cis	

	I znów noc w kubryku wśród legend i bajd...
Fis Cis dis	Powoli i znośnie tak płynie nam życie
H B7 dis	Na wodach i w portach South Foreland Light.
dis H b7	<i>I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny</i>
dis H Cis	<i>W noc ciemną i złą nam będzie się śnić</i>
Fis Cis dis	<i>Leniwe popłyną znów rejsu godziny</i>
H B7 dis	<i>Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.</i>

Na Mazury

słowa i muzyka: Lucjusz Michał Kowalczyk

D A D Sie masz, witam Cię, piękną sprawę mam,
G Pakuj bety swe i leć ze mną tam,
D A D Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się,
A D Całuj wszystko w nos,
G D A D Osobowym drugą klasą przejedziemy się.
G D Na Mazury, Mazury, Mazury,
G D Popływamy tą łajbką z tektury,
A Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
A Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
D G D Tam, gdzie fale nas bujają,
D G D Gdzie się ludzie opalają,
D G D Wschody słońca piękne są
D A D I komary w dupę tną.
D G D Gdzie przy ogniu gra muzyka
D G D I gorzała w gardłach znika,
D A D A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
D A D Woła do nas, do nas "Paszła won!"
D A D Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
G Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
D A D Ster nie spada już i grot luzuje się,
A D Więc się ze mną rusz,
G D A D Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj
 się.
G D Na Mazury, Mazury, Mazury,
G D Popływamy tą łajbką z tektury,
A Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
A

	Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
D G D	Tam, gdzie fale nas bujają,
D G D	Gdzie się ludzie opalają,
D G D	Wschody słońca piękne są
D A D	I komary w dupę tną.
D G D	Gdzie przy ogniu gra muzyka
D G D	I gorzała w gardłach znika,
D A D	A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
D A D	Woła do nas, do nas "Paszła won!"
D A D	Skrzynkę piwa mam, Ty otwieracz weź,
G	Napić Ci się dam, tylko mi ją nieś,
D A D	Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok?
A D	No nie stój jak ten słup,
G D A D	Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.
G D	Na Mazury, Mazury, Mazury,
G D	Popywamy tą łajbą z tektury,
A	Na Mazury, gdzie wiatr zimny wieje,
A	Gdzie są ryby i grzyby, i knieje.
D G D	Tam, gdzie fale nas bujają,
D G D	Gdzie się ludzie opalają,
D G D	Wschody słońca piękne są
D A D	I komary w dupę tną.
D G D	Gdzie przy ogniu gra muzyka
D G D	I gorzała w gardłach znika,
D A D	A Pan Leśniczy nie wiadomo skąd
D A D	Woła do nas, do nas Dzień dobry (kochane)
	żeglarze!"

Paw blues

Słowa i muzyka: Kazimierz Robak

E	Przyszedł do mnie paw.
E	Powiedział mi: Dzień dobry Panu!
E A7	Och! A niech go szlag!
E	Do straszego przywiódł mnie stanu!
H7	<i>O pawiu!</i>
A7 H7 E	<i>Utop w morzu swój wstrętny łeb!</i>
E	Żołądek mi skręcił
E	I wątrobę mi wynicował!
E A7	Och! A niech go szlag!
E	Dlaczego chce, bym chorował?
H7	<i>O pawiu!</i>
A7 H7 E	<i>Utop w morzu swój wstrętny łeb!</i>
E	Ten wstrętny paw
E	Przez burtę już wpół mnie kładzie!
E A7	Och! Treści i kwasy
E	Szłajają się po pokładzie!
H7	<i>O pawiu!</i>
A7 H7 E	<i>Utop w morzu swój wstrętny łeb!</i>
E	Poszedł już paw!
E	Cholera wie, kiedy znów przyjdzie!
E A7	Och! A niech go szlag!
E	Przez niego znów obiad wystygnie!
H7	<i>O pawiu!</i>
A7 H7 E	<i>Utop w morzu swój wstrętny łeb!</i>

Pod Jodłą

Smugglers

C a Siedzieliśmy "Pod Jodłą"i dobrze nam się
wiodło

F C Kapitan Farrel stary zgred postawić nie
chciał whisky

C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go
prosiłem

F C Lecz pycha rozpierała go a nam już wyschły
pyski

G C *Więc dałem jemu w nos co myśli sobie*

F C G C *Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam*

C a Wybrałem się do Mary chodziłem tam dni
cztery

F C Ekonom Paddy suczy syn wciąż dawał jej
robotę

C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go
prosiłem

F C I nie posłuchał łobuz mnie do dziś ma Mary
cnotę

G C *Więc dałem jemu w nos co myśli sobie*

F C G C *Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam*

C a W Dublinie przy niedzieli pięć funtów nam
gwizdnęli

F C Właściciel pubu tłusty byk chciał funta za
zapłatę

C a Trzy razy mu mówiłem uprzejmie go
prosiłem

F C

Lecz nerwy ciut poniosły mnie zepsutą ma
facjatę

G C *Więc dałem jemu w nos co myśli sobie*

F C G C *Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam*

C a Na trakcie przez przypadek los też mnie
kopnął w zadek

F C Łapaczy oddział wyrwał mnie tak jak
borsuka z dziury

C a Na okręt mnie zabrali po zadku fest przylali

F C Gdy drzeć zacząłem darmo pysk padł taki
rozkaz z góry

G C *Więc dałem jemu w nos co myśli sobie*

F C G C *Co myśli wredny typ postawić nie chciał nam*

Port Amsterdam

Piotr Zadrożny

e h Jest port wielki jak świat co się zwie
 Amsterdam

C H7 Marynarze od lat pieśni swe nucą tam
e h Jest jak świat wielki port marynarze w nim
 śpią

C H7 e Jak daleki śpi fiord zanim świt zbudzi go
G D H7 Jest port wielki jak świat co się zwie
 Amsterdam

e h Marynarze od lat pieśni swe nucą tam
C h Jest port wielki jak świat co się zwie
 Amsterdam

C H7 e Marynarze od lat nowi rodzą się tam

e h Marynarze od lat zwożą tam ze swych łajb
C H7 Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z
 knajp

e h Obnażają swe kły skłonne wgryźć się w tę
 noc

C H7 e W tłuste podbrzusza ryb w spasty księżyc i
 w noc

G D H7 Do łapczywych ich łap wszystko wpada na
 żer

e h Tłuszcz skapuje kap kap z rybich wątrób i
 serc

C h Potem pijani w sztok w mrok odchodzą spod
 miech

C H7 e

A z bebeczków ich w krąg płynie czkawka i
śmiej

e h Jest port wielki jak świat co się zwie
Amsterdam

C H7 Marynarze od lat tańce swe tańczą tam
e h Lubią to bez dwóch zdań lubią to bez zdań
dwóch

C H7 e Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój
brzuch

G D H7 Potem buch kogoś w łeb aż na dwoje mu
pękł

e h Bo wybrzydzał się kiej na harmonii mdły jęk

C h Akordeon też już wydał ostatni dźwięk

C H7 e I znów obrus i tłuszczy i znów czkawka i
śmiej

e h Jest port wielki jak świat co się zwie
Amsterdam

C H7 Marynarze od lat zdrowie pań piją tam

e h Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień czy
w maj

C H7 e Które za złota trzos otwierają im raj

G D H7 A gin wódka i grog, a grog wódka i gin

e h Rozpalają im wzrok skrzydeł przydają im

C h Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć hen
tam

C H7 e Skąd się smarka na świat i na port
Amsterdam

Pożegnanie Liverpoolu

słowa: Krzysztof Kuza, Jerzy Rogacki

C C7 F C

C G

C C7 F C

C G7 C

G F C

G

C C7

F C

C G7 C

C C7 F C

C G

C C7 F C

C G7 C

G F C

G

C C7

F C

C G7 C

C C7 F C

C G

C C7 F C

C G7 C

G F C

G

C C7

F C

C G7 C

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,

Rzeko Mersey żegnaj nam!

Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,

Byłem tam już niejeden raz.

A więc żegnaj mi, kochana ma!

Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.

Ile miesięcy Cię nie będę widział,

Nie wiem sam,

Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,

Dobry statek, choć sławę ma złą,

A że kapitanem jest tam stary Burgess,

Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

A więc żegnaj mi, kochana ma!

Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.

Ile miesięcy Cię nie będę widział,

Nie wiem sam,

Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,

Znamy się od wielu, wielu lat.

Jeśliś dobrym żeglarzem – radę sobie dasz,

Jeśli nie – toś cholernie wpadł.

A więc żegnaj mi, kochana ma!

Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.

Ile miesięcy Cię nie będę widział,

Nie wiem sam,

	<i>Lecz pamiętać zawsze będę Cię.</i>
C C7 F C	Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
C G	Rzeko Mersey żegnaj nam.
C C7 F C	Wyptywamy już na rejs do Kalifornii,
C G7 C	Gdy wrócimy – opowiemy wam.
G F C	<i>A więc żegnaj mi, kochana ma!</i>
G	<i>Za chwilę wyptyniemy w długi rejs.</i>
C C7	<i>Ile miesięcy Cię nie będę widział,</i>
F C	<i>Nie wiem sam,</i>
C G7 C	<i>Lecz pamiętać zawsze będę Cię.</i>

Przechyły

Roman Roczeń

e D e	Pierwszy raz przy pełnym takielunku,
e D e	Biorę ster i trzymam kurs na wiatr.
a D e	I jest jak przy pierwszym pocałunku
a H7 e	W ustach sól, gorącej wody smak.
a D e	<i>O – ho, ho! Przechyły i przechyły!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Za falą fala mknie!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!</i>
a H7 e	<i>Ale wiatr, ósemka chyba dmie!</i>
e D e	Zwrot przez sztag, o'key zaraz zrobię!
e D e	Słyszę jak kapitan cicho klnie.
a D e	Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
a H7 e	To on mnie od tyłu, kumple w śmiech.
a D e	<i>O – ho, ho! Przechyły i przechyły!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Za falą fala mknie!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!</i>
a H7 e	<i>Ale wiatr, ósemka chyba dmie!</i>
e D e	Hej ty tam z burtę wychylony
e D e	Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać!
a D e	Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
a H7 e	Żeby coś nie spadło ci na kark.
a D e	<i>O – ho, ho! Przechyły i przechyły!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Za falą fala mknie!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!</i>
a H7 e	<i>Ale wiatr, ósemka chyba dmie!</i>
e D e	Krople mgły, w tęczowym kropel pyle
e D e	Tańczy jacht, po deskach spływa dzień.
a D e	

	Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
a H7 e	Morze, jacht. żeglarską starą pieśń.
a D e	<i>O – ho, ho! Przechyły i przechyły!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Za falą fala mknie!</i>
a D e	<i>O – ho, ho! Trzymajcie się dziewczyny!</i>
a H7 e	<i>Ale wiatr, ósemka chyba dmie!</i>

Shenandoah

słowa: Andrzej Mendygrał, R. Soliński

C F C	O Missouri, Ty wielka rzeko!
F C	Ojcie rzek, kto bieg twój zmierzy?
a e G C	Wigwamy Indian na jej brzegach,
G7 C e F C	Away, gdy czółno mknie poprzez nurt Missouri.
G7 C	O Shenandoah, jej imię było,
F C	I nie wiedziała, co to miłość.
C F C	Aż przybył kupiec i w rozterce
F C	Jej własne ofiarował serce.
C F C	A stary wódz rzekł, że nie może
F C	Białemu córka wodza ścieścić łoża.
C F C	Lecz wódka białych wzrok mu mami.
F C	Już wojownicy śpią z duchami.
C F C	Wziął czółno swe i z biegiem rzeki
F C	Dziewczynę uwiózł w kraj daleki.
C F C	O, Shenandoah, czerwony ptaku,
F C	Wraz ze mną płyn po życia szlaku.
C F C	O Missouri, Ty wielka rzeko!
F C	Wigwamy Indian na jej brzegach.

Timeraine

Ryczące Dwudziestki

D Fis h	Spokojnie, bez strzałów z setki luf
G E B A	Na holu z żagli swych odarty
D F d	Tak dostojnie jak tylko mógł
G E B A	Zmierzchem wpłynął na historii karty
D Fis h	Liniowiec co się zwał, "Timeraine"
G E B A	Nie wróci już do domu
D Fis h	U kresu swej drogi zapadł w sen
G E B A	W cichym doku, niepotrzebny już nikomu
d C	<i>Skonczył się liniowców czas</i>
d C	<i>Odplynęły w porty zapomnienia</i>
d C	<i>Maszty nocą nie muskają gwiazd</i>
B A	<i>Huk dział już tylko we wspomnieniach</i>
B C F	<i>Z burt nie slychać "God save queen", "Viva la France"</i>
B C F	<i>Nie ma już liniowców na La Manche</i>
D Fis h	Dziś nikt nie pamięta barwy flag
G E B A	Ni imion kapitanów
D Fis h	Nazwy okrętów zatarł czas
G E B A	Wraki rzucił na dno oceanów
D Fis h	A liniowiec co zwał, się "Timeraine"
G E B A	Nie odszedł w morskie głębie
D Fis h	Zmierzchem w ostatni wyszedł rejs
G E B A	Gdzie już żadna kula go nie sięgnie
d C	<i>Skonczył się liniowców czas</i>
d C	<i>Odplynęły w porty zapomnienia</i>
d C	<i>Maszty nocą nie muskają gwiazd</i>
B A	

Huk dział już tylko we wspomnieniach
B C F Z burt nie slychać "God save queen", "Viva la
France"

B C F Nie ma już liniowców na La Manche

Umbriaga

tekst i muzyka: Witold Zamojski

a7 D7 Kiedy jacht nie wraca z mórz
H7 e i w główkach portu ciągle go brak,
a7 Przejmujesz się i serce Ci drży,
H7 a może już pozostanie tak?
Ae *Umbriaga wciąż gna,*
a7 *silnych wiatrów nie boi się,*
D7 *Szuflady wali raz po raz,*
G H7 *bo przebrany ma bras.*
e *Więc nie przejmuj się,*
a7 *oni wrócą tu,*
D7 *Bo oprócz wiatrów i burz*
G H7 *muszą być, i już.*
a7 D7 I gdy jesteś wróżką mą,
H7 e o której myślę przez cały czas,
a7 I chociaż żużel jest, piękna pogoda trwa,
H7 Twą piękną postać i twarz przed oczyma
 mam.
Ae *Umbriaga wciąż gna,*
a7 *silnych wiatrów nie boi się,*
D7 *Szuflady wali raz po raz,*
G H7 *bo przebrany ma bras.*
e *Więc nie przejmuj się,*
a7 *oni wrócą tu,*
D7 *Bo oprócz wiatrów i burz*
G H7 *muszą być, i już.*

Spis szant

<i>Biała sukienka</i>	1
<i>Bitwa</i>	2
<i>Bosmanowa bossanowa</i>	3
<i>Cztery piwka</i>	4
<i>Dwudziesty czwarty lutego</i>	5
<i>Dziesięć w skali Beauforta</i>	6
<i>Dziesięć w skali Beauforta 2</i>	7
<i>Fiddler's Green</i>	8
<i>Gdzie ta keja</i>	9
<i>Hiszpańskie dziewczyny</i>	10
<i>Na Mazury</i>	11
<i>Paw blues</i>	12
<i>Pod Jodłą</i>	13
<i>Port Amsterdam</i>	14
<i>Pożegnanie Liverpoolu</i>	15
<i>Przechyły</i>	16
<i>Shenandoah</i>	17
<i>Timeraine</i>	18
<i>Umbriaga</i>	19